

Dodatek ogłoszeniowy do 19-go nru. Czasopisma Towarzystwa Aptekarskiego

Treść Nr. 19-go Czasopisma.

O sposobach badania roślinnych leków surowych i środków spożywczych, nap.
Doc. Dr. Ignacy Lemberger (Wykład habilitacyjny); — O zadaniach biologicznej
chemji p. prof. Marcellego Nenckiego; — Nowe leki; — Sprawy zawodu apte-
karskiego; — Sprawozdania z 11-go i 12-go posiedzenia Wydziału; — Rozpo-
rządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie dodatku do cennika; —
Dopuszczenie kobiet do farmacji; — Udział farmacji w rozwoju nauk przyro-
dniczych; — Wiadomości bieżące; — Ogłoszenia.

FABRYKĘ

perfum, mydeł leczniczych i toaletowych,
pod nazwą „MIMOZA“

nabyłem na własność i przenieśliem do mej realności
w Podgórzu, dokąd łaskawie zlecenia na artykuły toaletowe,
proszę adresować.

Cennikiem odpowiedniem będę służył z początkiem przyszłego roku

Mg. M. L. Dobrowolski.

Prawdziwy koniak francuski leczniczy

firmy

E. Courvoisier & Curlier Frères; Cognac

Dostawcy najwyższego Dworu

(Rok założenia 1828.)

Lecznicze wina hiszpańskie i południowe

jakoto: Malaga, Madeire, Sherry, Lacrime Christi, Port, Marsala etc.

firmy

James Waters & Co. Malaga-Londyn

(rok założenia 1770)

poleca Jeneralna reprezentacya na Austro-Węgry

Gottlieb Kraus, Wiedeń I. Karthnerstr 21.

Zamówienia przyjmują zastępcy dla Galicyi i Bukowiny

I. Sleszkowski i Spka

Dom handlowo-komisowy

Lwów ulica Krasickich 8.

FABRYKA Opatrunków CHIRURGICZNYCH

i przetworów farmaceutycznych

M. L. DOBROWOLSKIEGO

W PODGÓRZU

poleca, pomimo znacznego podrożenia bawełny, po następujących cenach

WATĘ BRUNSA I. A. 100 kg. 200 K.

» » **II. B. 100 kg. 180 K.**

Watę szpitalną nieklejoną 100 kg. 150 K.

loco mój magazyn. Przy mniej niż 25 kg. waty na raz o 20 h. drożej na kg. — Opakowanie po cenie kosztu.

Roczny wyrób waty 30 tysięcy kilogramów.

Inne opatrunki jak najtaniej, na żądanie z firmą apteki.



Richter & Co. Brüx (Czechy)

Fabryka środków opatrunkowych, gumowych, blicharnia i karderya.



Przyjmuje zamówienia

J. Sleczkowski i Spka we Lwowie
dom handlowo-komisowy



CZASOPISMO TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca, w objętości 1—1½ arkusza.

Prenumerata wynosi 6-30; dla członków Towarzystwa rocznie 4 zł. 30 ct.; półrocznie 2 zł. 20 ct.; w Warszawie rocznie 5 rs. 00 kop.; na prowincyi w Król. Polskiem i Ces. Rossyjskiem, z przesyłką, 5 rs. 20 kop.; w Niemczech socznie 12 Mk.; w Belgii, Francyi i Szwajcaryi 15 frank.

Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit); przy większych i rocznych ogłoszeniach taniej.

Wszelkie korespondencye dotyczące redakcyi adresować należy do redaktora. Lwów, ulica Pańska 1. 22.

Adres administracyi: ulica Pańska 1. 22

Redaktor: Bronisław Koskowski.

O sposobach badania roślinnych leków surowych i środków spożywczych.

Doc. Dr. Ignacy Lemberger.

(Wykład habilitacyjny).

Leki surowe jak nie mniej środki spożywcze pochodzenia roślinnego ulegają częstokroć zanieczyszczeniu lub też rozmyślnemu zafałszowaniu, tak iż zachodzi potrzeba badania tychże w kierunku już to tożsamości ich już też celem wykazania zafałszowań. Oprócz tych przypadków potrzeba badania leków surowych lub środków spożywczych roślinnych zajdzie wreszcie jeszcze w takich przypadkach, w których chodzi nam o ocenienie dobroci leku surowego lub środka spożywczego, lub jego wartości leczniczej względnie odżywczej. Sposoby badania jakie nas mogą doprowadzić do celu mogą być różnego rodzaju, a zasadniczo musimy rozróżnić cztery sposoby: 1. badania makroskopowe, 2. badanie chemiczne, 3. badanie mikroskopowe i 4. badanie mikrochemiczne.

Zajmiemy się obecnie bliżej poszczególnymi metodami tych badań jak również wykazaniem ich granicy czułości.

I. Badanie makroskopowe.

Przy badaniu makroskopowem zważamy na własności fizyczne danego przedmiotu, uwzględniając jego barwę, wejrzenie, budowę zewnętrzną, twardość, ciężar względny, konsystencyę, smak, woń, cechy botaniczne i t. p. Wszystkie te badania uskuteczniamy zmysłami naszymi więc wzrokiem, powonieniem i smakiem, słuchem, dotykiem, używając jako narzędzi pomocniczych noża celem przecięcia, wyglądnienia, zeszkrobania przedmiotu (n. p. kory, korzenia), a jako odczynnika mechanicznego wody do rozmoczenia n. p. liści lub innych części roślinnych.

Anie 201/53/58

Ponieważ do tego rodzaju badania służą nam zmysły, a wrażliwość tychże jest zmienną i zależną od bardzo wielu czynników. więc też nie możemy nazywać metody makroskopowej ścisłą i naukową. Pomimo to metoda ta daje nam wielkie usługi, jest ona dobrą, przystępną a nawet do pewnego stopnia pewną, przynajmniej w niektórych przypadkach. Metodami tymi posługiwali się dawniejsi badacze, którzy nie znali naszych nowoczesnych metod chemicznych lub mikroskopowych, a rozpoznania ich były mimo to dobrymi. Co więcej, metodą makroskopową badania posługujemy się i dziś jeszcze przy badaniu wstępnem zanim przystąpimy do badań ścislejszych, a posługujemy się nią z tego powodu, że nam wiele objaśnia, a sposób badania jest bardzo prostym, nie wymaga wiele zachodu, przez co da się skutecznie szybko w porównaniu z innymi metodami. Kilka spojrzeń wprawnego oka wystarcza częstokroć tam do rozpoznania gdziebyśmy badając inną metodą potrzebowali długiego czasu i pracy. W końcu nie możemy pominąć i tych przypadków gdzie metody makroskopowe są jak na razie jedynymi do rozpoznania leku surowego lub środka spożywczego, a badania chemiczne ani mikroskopowe nie dają nam najmniejszego kryterium. Do tych przypadków można zaliczyć badanie grzybów jadalnych i jadowitych o ile to się tyczy rozpoznania lub odróżnienia poszczególnych gatunków w stanie wysuszonym, a nawet świeżym. W takich przypadkach napróżno byśmy się starali dojść do celu drogą chemiczną lub mikroskopową z tej prostej przyczyny iż taki przedmiot badania nie posiada w największej ilości przypadków odpowiednich cech charakterystycznych chemicznych i mikroskopowych, a posiada jedynie cechy makroskopowe. Widzimy więc iż sposób makroskopowego badania jest bardzo cennym, a posłużyć nam może nie tylko do rozpoznania istoty, do sprawdzenia tożsamości względnie wykazania zafałszowań, ale nadto może posłużyć do wykazania dobroci badanego ciała. Leki surowe jeżeli ulegną rozkładowi zmieniają zwykle swoje cechy makroskopowe, a okoliczność ta może nam posłużyć do ocenienia dobroci ich względnie wartości leczniczej albo spożywczej o ile chodzi o roślinny środek spożywczy.

Badania makroskopowe mają jednak i swoje ujemne strony, a mianowicie te, iż stosować je możemy tylko wtedy jeżeli lek surowy lub środek spożywczy mamy w stanie całym względnie nie zbyt rozdrobnionym, to jest w stanie takim gdzie jeszcze zachowane są cechy jego makroskopowe nieodzowne dla rozpoznania. W tych zaś przypadkach gdzie surowiec znajduje się w stanie rozdrobnionym i sproszkowanym czy to, że został sztucznie na proszek zamieniony czy też z natury swojej znajduje się w proszku — w tych przypadkach rozpoznanie, lub wykrycie zanieczyszczeń, zafałszowań jest utrudnionem lub też wprost nie możliwem (n. p. proszek z liści, korzeni, lub skrobia, pył widłaka, guarana w prszku i t. p.) Tu więc doszliśmy y do granicy czułości badania makroskopowego.

2. Badania chemiczne.

Metody badań chemicznych polegają na wywołaniu reakcyi jakie tworzą pewne istoty zawarte w surowych lekach lub też roślin-

nych środkach spożywczych, z różnymi odczynnikami chemicznymi. Przy badaniu tem otrzymujemy osady częstokroć zabarwione, o różnych własnościach chemicznych lub też zmiany barw i t. p. Tak jak przy zwykłych reakcyach chemicznych z jakimi spotykamy się w chemii analitycznej tak i tu wymagamy od odczynników pewnych warunków, a mianowicie aby były czułymi i charakterystycznymi dla badanej istoty. Nadto wymagamy jeszcze aby również istota badana była charakterystyczną dla danego leku surowego. Większa część istot zawartych w lekach surowych nie odpowiada zawsze temu ostatniemu warunkowi — t. j. nie jest charakterystyczną. Do szeregu takich istot należą przedewszystkiem te, które biorą udział w życiu roślinnem lub też takie, które bywają założone jako istoty zapasowe.

Skrobia n. p. jest istotą, którą wykryć można w ilościach minimalnych drogą chemiczną przy pomocy jodu, odczynnika zarówno czułego jak i charakterystycznego dla skrobi, a jednak wykrycie skrobi ma bardzo małe znaczenie przy badaniu chemicznem leków surowych, gdyż to istota zapasowa rośliny znajdująca się w pewnych jej częściach jako to w korzeniu, kłączu, rdzeniu, sierniachach i t. p. Jedynie brak skrobi w lekach surowych lub środkach spożywczych może nam dać pewne cenne, lecz ogólne wskazówki. Podobnie rzecz się ma z ciałami białkowatemi t. zw. ziarnami aleuronu, tłuszczami, istot. mineralnymi i t. d., które to istoty stanowią treść komórek roślinnych.

Do istot charakterystycznych dla leków surowych, o których wykrycie nam chodzi w celach rozpoznawczych drogą chemiczną zaliczamy alkaloidy, glikozydy, istoty gorzkie ściśle określone, barwiki rzadziej kwasy organiczne, związki benzolowe, garbniki, ol. eteryczne i żywice. Najważniejszą jednak rolę z tych ciał odgrywają alkaloidy i glikozydy. Istoty te zawarte są w niektórych lekach surowych w połączeniu z kwasami organicznymi lub też w stanie wolnym w ilościach nie stałych. Tak n. p. morfina charakterystyczną jest dla makowca, kolchicina dla kłącza ziemowitu, weratryna dla ciemiężycy, hydrastyna dla kłącza gorzknika kanadyjskiego, digitalina dla naparstnicy, kwas makonowy dla makowca i t. d. Niektóre wprawdzie alkaloidy zawarte są w kilku roślinach n. p. strychnina w wronie oku i w bobie św. Ignacego (Faba St. Ignatii), atropina w Hyoscyamus, Atropa Belladonna Datura Stramonium, berberyna w Berberis vulg., Rad. Colombo i Rhiz. Hydrastis. canad. i t. p. Widzimy więc, że nie wszystkie alkaloidy są charakterystycznymi dla leków surowych, ale w każdym razie i te jeżeli je wykryjemy dają nam cenną wskazówkę do dalszego badania i bądź co bądź ułatwiają rozpoznanie.

Przeważna liczba alkaloidów i glikozydów tworzy z odczynnikami bardzo charakterystyczne reakcje i nadzwyczaj czułe. Reakcje te powstają jużto z odczynnikami ogólnymi już z szczegółowymi. Reakcje z otrzymanymi odczynnikami ogólnymi jakkolwiek nie pozwalają nam na bliższe scharakteryzowanie alkaloidu jednakowoż naprowadzają nas do badania w tym kierunku szczegółowymi odczynnikami.

Reakcyce otrzymane odczynnikami szczegółowymi są przeważnie wybitne, czułe, ale zwykle krótkotrwałe, szybko przemijające. Tak np. reakcyca na morfinę Husemanna, która polega na ogrzaniu alkaloidu ze zgęszczonym kwasem siarkowym do $+150^{\circ}\text{C}$ i następnem dodaniu do roztworu minimalnej ilości kwasu azotowego lub saletry, przyczem tworzy się zabarwienie krwistoczerwone cieczy, udaje się jeszcze z $\frac{1}{100}$ miligramu morfiny. Ponieważ zaś przeciętny makowiec zawiera $10-14\%$ morfiny, przeto możemy wykryć jeszcze $\frac{1}{10}-\frac{1}{14}$ mg. makowca drogą chemiczną badając na morfinę. W makowcu mamy jeszcze oprócz wielu innych alkaloidów, związek charakterystyczny t. zw. kwas mekonowy, który sprawia z solami żelazowymi zabarwienie krwisto czerwone, reakcyę również czułą. — Sporysz zawiera barwik t. zw. sklerorytrynę, który posiada własność zabarwiania się na kolor żywo czerwony jeżeli go ogrzewamy z wysokiem zawierającym kwas siarkowy. Tą reakcyą możemy wykryć jeszcze $\frac{5}{10}$ miligramu sporyszu, a dzięki jej wykazać go w mące sporyszem zanieczyszczonej. Z tych przykładów widzimy, iż badanie chemiczne dochodzi do nadzwyczajnej czułości. Jakkolwiek jednak próby chemiczne służące do badania surowych leków i środków spożywczych są bardzo czułe to jednak nie wszędzie metody te da się zastosować. Ujemną stroną metod chemicznych jest pewna trudność techniczna tyżająca się czynności przygotowawczych poprzedzających zazwyczaj wykonanie reakcyi chemicznej. Chcąc dane ciało poddać badaniu chemicznemu musimy wprzód odosobnić istotę dla niego charakterystyczną musimy ją otrzymać w stanie czystym zanim zdołamy przystąpić do właściwego badania, do wywołania reakcyi. Odosobnienie zaś istoty charakterystycznej przeprowadzamy przy pomocy pewnych roztworów n. p. wody, wysokoku, eteru, chloroformu i t. p. i ta właśnie czynność jest skomplikowaną. Części roślinne z których zamierzamy wytrawić istotę charakterystyczną zawierają zwykle ciała żywiczne, barwiki lub inne ciała wyciągowe, które przechodzą częściowo w rozpuszczenie podczas wytrawiania ich roztworami. Wskutek tego zmuszeni jesteśmy oczyszczać istotę otrzymaną z pierwszego wyciągu. Zabieg oczyszczania musi być powtórzony kilkakrotnie zanim zdołamy otrzymać istotę w stanie chemicznie czystym. Otrzymanie istoty w stanie chemicznie czystym staje się koniecznym wtedy szczególnie, jeżeli istota charakterystyczna jest alkaloidem, a to z tego znów powodu, iż do wywoływania reakcyi na alkaloidy (szczególnie reakcyi charakterystycznych) używamy odczynników energicznie działających ponajwiększej części zgęszczonych jak n. p. kwasu siarkowego i azotowego. Doświadczenie zaś poucza iż nawet małe zanieczyszczenie alkaloidów obcemi ciałami organicznymi przeszkadza do wywołania barw czystych powstających przy tych reakcyach, a tem samem przeszkadza do stwierdzenia obecności poszukiwanej istoty. Widzimy ztąd iż sposób chemiczny badania wymaga wiele zachodu i czasu i z tego też powodu nie nadaje się w szczególności tam, gdzie nam brak istot charakterystycznych jak to ma miejsce przy przeważnej ilości surowych leków i środków spożywczych.

Metody chemiczne mają jednak niezaprzeczenie i dodatnie strony. Wywoływanie reakcyi przy pomocy odczynników chemicznych czyni te metody ścisłymi i stosownymi do badań naukowych; dalej metody chemiczne nie ograniczają się jedynie do badań jakościowych a więc do t. zw. badań tożsamości, ale stosujemy je także do ilościowych oznaczeń istot już to leczniczych już to odżywczych zawartych w badanych częściach roślinnych. — Ilościowe oznaczenie tych istot możemy przeprowadzić wyłącznie drogą chemiczną. Oznaczenie ilości istoty działającej jest dla nas częstokroć bardzo ważnem i jedynie miarodajnem gdzie chodzi o oznaczenie wartości leku surowego lub środka spożywczego lub oporów na nie wartości, działalności dwóch zresztą podobnych do siebie przedmiotów badania. Ta okoliczność nadaje metodom chemicznym szczególniejszą wartość praktyczną i naukową.

Mając n. p. makowiec do ocienienia nie zdołamy określić jego wartości leczniczej metodami makroskopowymi a mikroskopowymi a jedynie ilościowe oznaczenie morfiny drogą chemiczną wykaże nam czy odpowiada wymogom, określi jego działalność leczniczą.

Również cennymi są metody chemiczne przy badaniach środków spożywczych, a szczególnie gdy chodzi o oznaczenie ich odżywczej wartości. Wartość środków spożywczych zależy od ilości istot pożywnych jakie zawierają, a do których zaliczamy, cukier, skrobię, ciała białkowe i tłuszcze. Drogą chemiczną jesteśmy w stanie określić ściśle ilości tych istot i ocenić wartość środków spożywczych.

Widzimy zatem, iż metody chemiczne oddają nam bardzo wielkie usługi przy badaniu roślinnych leków surowych i środków spożywczych w kierunku badania ich tożsamości, wykazania wartości ich leczniczej lub spożywczej jak i zafałszowań. Pomimo to jednak znajdziemy takie leki surowe lub środki spożywcze gdzie badania chemiczne nie dadzą nam dostatecznych wyników, a w takich przypadkach oddajemy pierwszeństwo metodom mikroskopowym.

C. d. n.

O zadaniach biologicznej chemii. *)

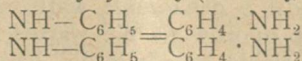
Odczyt wygłoszony przez Prof. Marcelę Nenckiego na IX Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich.

(Ciąg dalszy).

Warunki istnienia tak wysoko złożonych drobin będą coraz ciasniejsze. Jak to już dawno wykazałem, białka, równie jak cukier, chłoną w roztworach alkalicznych już przy ciepłocie zwyczajnej tlen atmosferyczny. Roztwory białek nie znoszą ciepłoty wyżej 50°—70°, oraz działania wodnych roztworów alkaliów, kwasów, soli metalicznych, alkoholu i t. d. bez tego, iżby atomy w drobinie białka nie

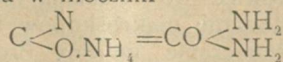
*) Drukowane w Wiadom. farmaceutycznych.

zmieniały swego położenia. Ścinanie się białka przy nagraniu bezwątpienia polega na takim przestawieniu atomów w drobinie białka. Być może nawet w niektórych białkach przy ścinaniu się następuje i polimeryzacja w tym sensie jak n. p. polimeryzacja kwasu cyanowego na cyanurowy, lub aldehydu na paraldehyd; chociaż, prawdopodobniej przy ścinaniu się następuje przestawienie »labilnych« w więcej stałe (stabilne) układy tylko w bocznych ośrodkach, bez polimeryzacji całej drobin, jak n. p. przestawienie »labilnej« drobin hydroazobenzolu w więcej stałą (stabilną) benzydny



cyanamidu w carbodiimid $\text{C} \begin{array}{l} \text{N} \\ \text{NH}_2 \end{array} = \text{C} \begin{array}{l} \text{NH} \\ \text{NH} \end{array}$

lub cyanowego amoniaku w mocznik



Im większa jest czułość drobin na odczynniki, tem słabszą staje się potencjalna siła spójności, t. j. tem słabsze jest tak zwane chemiczne powinowactwo.

W sokach i wydzielinach ustrojów żywych znajdują się w rozcynach takie ciała białkowate; wiele z nich odznacza się tą własnością, iż w obecności innych drobin złożonych, te pierwsze są w stanie rozkładać ostatnie na mniej, niż one złożone. Białka takie nazywamy »hidrolityczne enzymy«; inne znowu w obecności tlenu są w stanie przenosić ten tlen na drobin dalsze. Takie enzymy nazywamy »oksydazy«. Inne znowu białka, znajdujące się głównie w komórkach żywych, a nie w wydzielinach tych komórek, wypełniają funkcje jeszcze więcej złożone. Niedawno Buchner, wyciskając komórki drożdży, otrzymał bogaty w białko sok, który w 40% roztworze cukru wywołuje fermentację alkoholową, t. j. przemienia cukier na alkohol i kwas węglowy. Creiner zauważył, iż ten sok drożdżowy (Hefepressaft) wytwarza z cukru także i glikogенę. Wiener stwierdził, iż sok, wyciśnięty z komórek bydłowej wątroby, wytwarza kwas moczowy. Sprawy takie jedni uważają za wywołane specyficznymi enzymami, drudzy, jako działanie jeszcze żyjącej protoplazmy w roztworze; ściśle odgraniczenie pojęć staje się tutaj trudnem. Być może, że dalsze badania wyjaśnią nam, iż protoplazma żywa jest tylko mieszaniną różnych enzymów, albo też, iż protoplazma jest jedną całą drobiną, która może spełniać funkcje. Zwracam jednak uwagę na ten fakt ogromnej doniosłości, iż w takich roztworach, wyciśniętych z żywych komórek, odbywają się sprawy życiowe, które my dotychczas uważaliśmy, jako wyłączną własność istot żywych. Tu ginie granica między tem, co martwe, a co żywe. Jak struna naciągnięta, będąc uderzona wykonuje drgania, które przy małej »amplitudzie« są dla naszego oka tylko widzialne, lecz gdy ilość drgań wynosić będzie 32 na sekundę, to podrażni nasze ucho, jako najniższy ton słyszalny, tak również według mego zdania jest i będzie na razie rzeczą konwenansu, czy my takie objawy nazwiemy

działaniem enzymów, czy też żywej protoplazmy lub żywego białka *resp.* życiem. Panowie możecie ocenić jak wielką przyszłość mają badania w tym kierunku i jaki żal owłada jednostką, gdy musi schodzić z pola pracy, widząc takie ważne zadania dla późniejszego pokolenia.

Z drugiej jednak strony, jako badacz trzeźwy, poczuwam się do obowiązku ostrzedz przed przedwczesnymi wnioskowaniami, a przede wszystkim przed uogólnieniami. W naukach przyrodniczych wogóle, a w biologicznych w szczególności, nigdy nie należy z kilku lub kilkunastu faktów udowodnionych robić ogólnego prawa. W ostatnich czasach, kiedy cały zastęp badaczy pracuje nad enzymami, dzieje się dużo nadużyć z wyrażeniami »enzym«, »ferment«. O ile bliżej poznaliśmy niektóre enzymy, twierdzić jesteśmy w prawie, iż należą one do ciał białkowych o »labilnej« drobnie; byłoby jednak przedwczesnem utrzymywać, iż wszystkie enzymy są ciałami białkowatemi. Dalej, w stanie czystym w takim pojęciu, jak n. p. alkohol, mocznik, kwas benzoesowy i t. p., nikt jeszcze enzymów nie wydzielił. Im więcej usiłujemy je uwolnić od tak zwanych przymieszek, im więcej one na pozór są oczyszczone, tem więcej tracą na swej działalności, co naprowadza na przypuszczenie, iż rzekome te przymieszki są w istocie dla pełnej działalności enzymu nieodzowne. Jako przykład przytoczę moje sposirzeżenia nad pepsyną: oziębiając sok żołądkowy psa, osiągnięty metodą Pawłowa, otrzymujemy pepsynę w kształcie ziarenek, które w 0,1% — 0,5% kwasie solnym trawią energicznie białko. Ziarenka te składają się głównie z białka z grupy nukleoproteinu, lecz oprócz tego zawierają kwas solny, fosforan żelaza i lecytynę; przez dyalizę można z soku żołądkowego tak dalece wydzielić te ostatnie, iż wysuszona pozostałość białkowa zawierać będzie tylko 0,2% HCl, 0,3% $(PO_4)_2$ Fe i ślady lecytyny. Otóż taka pepsyna zawsze trawi słabiej, aniżeli ziarna pepsyny bez oddzielenia lecytyny i fosforanu żelaza.

Konieczna obecność pewnych, na pozór obcych ciał by enzymy swą specyficzną działalność mogły odbywać, uwydatnia nam ich analogię z istotami żywymi. W każdej komórce żywej znajdują się nieodzowne dla życia, oprócz ciał białkowych, także i tłuszcze, lecytyny i inne ciała organiczne i nieorganiczne. W tak wysoce złożonych drobinach białkowych, jakie znajdujemy w komórkach żywych, jest zresztą nader trudno odróżnić, co tu jest tylko mechaniczną przymieszką, a co rzeczywiście składową częścią drobin. Obecnie większa część chemików biologicznych już chyba nie wątpi, że tak zwany popiół, to jest materye nieorganiczne, otrzymane przy spaleniu białka, po większej części nie jest zanieczyszczeniem, ale rzeczywistym pierwiastkiem składowym drobin, jak wodór lub azot. Wiele drobin, wchodzących w skład ustrojów, traci swe pierwiastki już przez działanie wody, t. j. przy opłukiwaniu wodą przekroploną; n. p. hemina opłukiwana wodą utracą chlor, a przy dłuższem opłukiwaniu i żelazo. W istotach żywych, a szczególnie w ustroju zwierzęcym, spotykamy na każdym kroku związki, które bardzo łatwo tworzą tak zwane wytwory »adycyi«, jak n. p. kwas cholalowy z al-

kohelem lub fenolem, hemina z alkoholami i kwasami. Niedawno Bing ogłosił pracę, w której twierdzi, iż opisane przez Drechsła ciało złożone, nazwane »jekoryną«, jest adycjonalnem połączeniem lecytyny z cukrami, a już dawniej opisał Liebermann w Peszcie różne tego rodzaju połączenia ciał białkowatych z lecytyną pod nazwą »lecitalbuminatów«. Być więc może iż i w pepsynie lecytyna, kwas solny i fosforan żelaza są w takim luźnem połączeniu z białkiem, które przez działanie wody przekroplonej rozkłada się na swe części składowe. (C. d. n.)

Nowe leki.

Mollplasta. Fabryka E. Dietericha w Helfenbergu przyrządza pod powyższą nazwą nowy plaster, który sprzedaje w tubkach po 20 grm. Mollplasta przyrządza się sposobem zastrzeżonym przez ogrzanie kleju, kwasu borowego i wody pod silnem ciśnieniem. Otrzymana sterylizowana masa klejowa miesza się ze zwykłymi plastrami i środkami lekarskimi. Fabryka przyrządza mollpasty z Empl. adhaesivum — Salicylat. — Aromaticum — Fuscum — Hydr. cinerei — Litharg. simpl. — Litharg. emp. — Oxyroc. — Picis flavum — Irritans — Picis nigr. — ad Rupturas — Saponat. alb. — Stomachale — Zinci.

Naphta saponata medicinalis, v. Ropolan. — Środek zamieniający naphtalan i posiadający wszystkie jego własności.

Nucleose. — Przetwór białkowy, otrzymany z roślinnych nukleoalbuminów i składający się z białka, fosforu, diastazy i soli mineralnych.

Nargol. — Połączenie nukleiny z 10% srebra, przedstawia się w postaci proszku jasnobrunatnego, łatwo rozpuszczalnego w wodzie. Rozczyn nargolu nie daje osadu po dodaniu białka, soli kuchennej, ługu i t. p. Rozcieńczone kwasy organiczne nie działają na nargol, zaś mineralne strącają go z rozczyńców. W stężonych kwasach mineralnych nargol rozpuszcza się.

Vaselinum adustum saponatum. Po długiem ogrzewaniu waseliny zabarwia się ona na podobieństwo naftalanu. Jeżeli do gorącej masy dodać stearynianu sodowego, otrzymamy produkt, niezem nie różniący się od naftalanu.

Cephalin. — Alkaloid z rad. Ipecacuanhae. W handlu pod tą nazwą ukazała się mieszanina, składająca się z 1 cz. kofeiny, 1 cz. salicylanu sodowego, 2.5 cz. antipiryny i 2.5 cz. kawy palonej.

Petrosapol, Petrolan. — Środek zastępujący naftalan.

Sapodermin. — Jest to mydło zawierające 0.2% rtęci w postaci rozpuszczalnego połączenia z kazeiną. Używa się w chorobach skóry w ten sposób, że pianę tego mydła pozostawia się do wyschnięcia na skórze.

Sapolan. — Jest to produkt nafty z dodatkiem mydła i lanoliny.

Chininum lygosinatum Fabinyi. Jest to nowy środek o bakteryo-bójczych własnościach, odkryty przez profesora chemii w Klausenburgu Fabinyi'ego. Preparat ma postać ceglatego proszku, jest nietrujący i działa już w bardzo małych dozach.

Colchi-Sal jest angielskim specyfikiem pod postacią kapsulek, zawierających po 0,000.25 kolchicyny i 0,2 Methylu salicylicy.

Calliandrein, glikozyd otrzymany z *Calliandre grandiflora* (Me-ksyk) stanowi środek przeciwfebryczny, jest bez zapachu i łatwo rozpuszcza się w wodzie. Zadaje się chorym w pigułkach po 0,05 gr.

Elosin jest to substancja żywicowa, wydobyta z korzenia *Chama-dirum luteum*, zawierającego do 13% żywicy. Preparat ma barwę żółcisto-brunatną; z trudnością tylko daje się proszkować; ma posiadać glistobójcze własności.

Menthosol ma być mieszaniną parachlorfenolu i mentolu, o stosunku niewiadomym. Preparat ma postać dosyć gęstego płynu o zapachu i smaku łagodniejszym od parachlorfenolu. Służy jako środek antyseptyczny w cierpieniach gardła i zadawany bywa zarówno do wewnątrz jak i pod postacią penszlowań.

Paraformcollodium zaleca P. G. Unna jako dobry środek przeciw pasorzytom skóry. Przygotowuje się on według następującej recepty:

Rp. Paraformi 2,0
fiat pulv. subtilissime contere cum
Spirito aether. 2,0
adde
Collodii ricinati 16,0
M. D. e. penicillo S.

Heliosinum, nowy środek, mający — zdaniem Lalande'a (z Lionu) — zastąpić rtęć w leczeniu przymiotu. Otrzymuje się przez długotrwałe działanie NaCl na takie ciała organiczne, w których skład wchodzi w znacznej ilości keratyna. Zwykle biorą do tego nogi cieląt młodych, nie mające więcej nad 2—3 ctm. długości, suszą je i ścierają na proszek. 60 grm. takiego proszku z 10-ma grm. NaCl należy zalać 1000 grm. wody przekroplonej w naczyniu szklanem i trzymać przez miesiąc przy temperaturze 25—30°C., mieszając codziennie od 2 do 3 razy, następnie przenieść naczynie to i ustawić na przeciąg miesięcy czterech w miejscu ciemnym przy temperaturze do 30° C., potem dopiero zlać płyn do innego naczynia, a szczelnie zatkawszy je, zostawić przy 60° C. w ciągu 24 godzin. Dopiero teraz płyn może być użyty; przedstawia się zaś on jako przezroczysty, nieco żółtawy, o zapachu rogu palonego, słony w smaku.

Lalande stosuje heliosinum głównie w dwóch pierwszych okresach przymiotu, wtedy bowiem środek ten daje najlepsze wyniki, chociaż widywał nieraz przypadki, w których heliosinum usuwało objawy późne trzeciorzędne tam, gdzie nie można było osiągnąć skutku od skombinowanego leczenia rtęcią i jodem.

Leczenie polega na zastrzykiwaniach podskórnych, robionych codziennie, lub też rzadziej (co 4—8 dni) względnie do przebiegu choroby i ciężkości objawów. Zwykle na raz należy zastrzyknąć 2 szpryki (Praw.), jedną po drugiej w pięć minut, co zaś do miejsc — w oddaleniu 10 ctm. drugą od pierwszej. Przy pierwszych 2—3-ch zastrzykiwaniach chory uczuwa lekki ból, później zgoła bez bólu. Płyn ulega wessaniu w bardzo prędkim czasie. Po 2½—3-ch godzinach po zastrzyknięciu daje się zauważyć zwykle nieznaczne wzniesienie się ciepłoty, senność, pot. Objawy choroby zaczynają ustępować zwykle już po trzecim zastrzyknięciu, do zupełnego atoli ich usunięcia potrzeba 10—30 zastrzyknięć. Wielką za-

letą tego nowego środka ma być jego działanie wzmacniające: chorzy nabierają wagi, dobrego wyglądu i t. p.

Lalande zapewnia, że zdanie swoje o wartości środka opiera na dwuletnim doświadczeniu własnym i wielu innych kolegów. Otóż należy zauważyć, że próby robione w klinice prof. Pospiełowa w Moskwie — tymczasem na małej ilości chorych wprawdzie — wniosków Lalande'a zgoda nie potwierdziły; przeciwnie: u chorych leczonych heliozyną nie tylko nie ustępowały już istniejące objawy, ale przybywały nadto nowe i zmuszały lekarzy do chwycenia się środków starych, wypróbowanych.

(*Kronika Lekarska 15. 1900.*)

Sprawy zawodu aptekarskiego.

Sprawozdanie

Z 11-go posiedzenia gal. Tow. aptekarskiego odbytego na dniu 7-go sierpnia 1900.

Przewodniczący p. Fryderyk Dewechy. Sekretarz p. Julian Hausberg. Obecni członkowie wydziału pp. Demant, Starczewski i Jan Piepes-Poratyński.

Z powodu braku kompletu przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie pół do 12 w nocy.

Lwów dnia 7. Sierpnia 1900.

Sekretarz :

Julian Hausberg,

Przewodniczący :

Fryderyk Dewechy.

Z 12-go posiedzenia gal. tow. aptekarskiego odbytego na dniu 14-go sierpnia 1900.

Przewodniczący p. Fryderyk Dewechy. Sekretarz p. Julian Hausberg. Obecni członkowie Wydziału pp. Demant, Dr. Jan Piepes-Poratyński, Starczewski, Bezucha i Zeimer.

Prezes uprasza kol. Bezuchę o odczytanie wyniku szkontrum kasy.

Kasę znaleziono w należyтым porządku. Znaleziono zaś w kasie podręcznej p. skarbnika nadwyżkę 66 li. która jest widocznie własnością tegoż, gdyż wszystkie poszczególne pozycje zgadzały się, suma zaś z nich zebrana wykazuje stan kasy zgodny z zapiskami książkowymi.

Wynik szkontrum zostaje przyjęte do wiadomości wydziału.

Prezes odczytuje następnie listy w sprawie zaległości dłużników tow.

Po przedłożeniu każdej poszczególnej sprawy powzięto następujące uchwały.

1. Przyjmuje się proponowane załatwienie sprawy kol. p. A. aptekarza w S.

2) W sprawie kol. D. P. droguisty we Lwowie uwalnia się tegoż od płacenia zaległych wkładek.

3) Kol. B. aptekarzowi z B. uchwała się wysłać powtórny urgens co do zaległości, odmawiając zarazem żądanej pożyczki.

4) Takież sam urgens należy wysłać kol. M. obecnie urzędnikowi magistratu w K.

5) Na prośbę kol. T., obecnie urzędnika krak. tow. asek. w P., uchwała się czekać na spłaty aż do uzyskania większej gaży tegoż.

6) Kol. F. obiecuje płacić regularnie wkładki bieżące z dodatkiem pewnej kwoty na stare zaległości.

7) Kol. J. ofiaruje na pokrycie zaległych wkładek nowe wydanie Hagera w trzech tomach, co zostaje przyjęte do wiadomości wydziału.

8) Przyjęto do wiadomości oświadczenie Kol. R. aptekarza w P., że spłaci swe zaległości po 6 złr. w 12 po sobie następujących miesięcznych ratach.

Do szkontrum kasy na miesiąc wrzesień wybrani zostają pp. Starczewski i Moczulski.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Sekretarz:

Julian Hausberg

Przewodniczący:

Fryderyk Dewechy.

Do Szanownego Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej we Lwowie.

Rozporządzeniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 6. czerwca 1900 l. 20381 wydany został dodatek do cennika leków na rok 1900.

O czem zawiadamiam Szanowne Gremium wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z 27. czerwca l. 63017 z uwagą, aby począwszy od 1. lipca 1900 interesowani PP. aptekarze stosowali się do niniejszego dodatku do cennika leków i zaopatrzyli się w jeden egzemplarz drukowany tego dodatku. Przytem poleca się zwrócić szczególniejszą uwagę lekarzy i aptekarzy na tabelę III., umieszczoną tak w tym dodatku jakoteż w dodatku do farmakopei VII (Additamenta), a zawierająca maksymalne dawki leków. W tej tabeli bowiem zmieniono dawki maksymalne *Kreozotu* i *Tinctura Strophanti*, jakoteż dawki niektórych obowiązkowych leków, które według nowego przepisu sporządzania, uwidocznionego w »Additamenta« do farmakopei VII., różnią się pod względem zgęszczenia jak: Extractum Hydrastidis fluidum i Extractum Rhamni Purshiani fluidum.

Na tę okoliczność winni więc aptekarze szczególną zwracać uwagę przy powtórnym wydawaniu wymienionych leków na recepty przepisane przed 1. lipca 1900.

We Lwowie 19. lipca 1900.

Małachowski.

Dopuszczenie kobiet do farmacyi.

I stało się... Kwestya będąca od szeregu lat na porządku dziennym rozmaitych zjazdów, wieców i zebrań farmaceutów jest przesądzoną! W najbliższej przyszłości będziemy mieli *farmaceutki*. Ci,

körtzy od dawna w imię zasady sprawiedliwosci, w imię szeroko poj-
mowanych hasel wolnościowych domagali się dopuszczenia kobiet do
zawodu aptekarskiego, odnieśli zwycięstwo; dla kobiet zaś, które od
dłuższego już czasu z żelazną konsekwencyą dążą do tego, ażeby nie
było pola pracy — fizycznej czy umysłowej — dozwolonej jedynie
mężczyznom, ostatnie rozporządzenie ministra Hartla jest nowym eta-
pem w ich działalności.

Rozporządzenie to pozwalające kobietom zapisywać się do pra-
ktyki aptekarskiej i na Wydział lekarski uniwersytetów, a zatem
tworzące w konsekwencyi kobiety-aptekarzy i kobiety lekarzy ogło-
szonem zostało d. 15-go września br. w urzędowej „Wiener Zeitung”.
Odnosnie do aptekarstwa brzmi ono jak następuje:

§. 1.

Kobiety dopuszczone być mogą do wykonywania zawodu apte-
karskiego pod następującymi warunkami.

§. 2.

Kobiety, chcące poświęcić się aptekarstwu winne wykazać się:

1. obywatelstwem austriackim
2. dowodem, że w chwili wstąpienia do zawodu ukończyły co
najmniej 16. rok życia.
3. że na podstawie świadectwa, wystawionego lub potwierdzo-
nego przez lekarza przynależnej władzy politycznej, pod względem fi-
zycznym zdolne są do wykonywania zawodu.

§. 3.

Pod względem wykształcenia przedwstępnego winna kobieta
chcąca wstąpić do zawodu aptekarskiego wykazać się:

a) dowodem, że jako prywatystka ukończyła z pomyślnym skut-
kiem pierwszych sześć klas publicznych państwowego gimnazjum lub
podobnej szkoły realnej; ministrowi wyznań i oświaty przysługuje je-
dnak prawo w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych uznać
także podobne studia, odbyte w zakładzie zagranicznym.

względnie b) dowodem egzaminu w zakresie wymagań pierw-
szych sześciu klas gimnazjalnych lub realnych, złożonego z pomyślnym
skutkiem w publicznym państwowym gimnazjum lub w szkole
realnej, względnie w zakładzie zagranicznym, uznanym za równorzę-
dny przez ministra wyznań i oświaty po porozumieniu z Ministerst-
wem spraw wewnętrznych.

Przy przedkładaniu świadectw szkoły realnej należy ponadto
wykazać się egzaminem z języka łacińskiego w zakresie wymagań
pierwszych sześciu klas gimnazjalnych, złożonym pomyślnie w publi-
cznym gimnazjum państwowym.

Zasady tego szczegółowego egzaminu ustanowione będą oddziel-
nem rozporządzeniem.

§. 4.

Na podstawie dowodów wykazanych w §§. 2 i 4 może kandy-
datka wstąpić do praktyki aptekarskiej za zgodą odpowiedniego gre-
mium aptekarskiego — względnie w Tyrolu, Voralbergu i Dalmacyi
za zgodą politycznej władzy krajowej.

§. 5.

Po za tem znajdują wszelkie ogólne postanowienia, odnoszące się do praktyki aptekarskiej i egzaminu tyrocynyalnego, do studyów uniwersyteckich i egzaminów potrzebnych do uzyskania dyplomu magistra farmacyi — równe zastosowanie także i do kandydatek zawodu aptekarskiego.

§. 6.

Dyplom magistra farmacyi, uzyskany po ukończeniu aptekarskiego studyum uniwersyteckiego i po złożeniu przepisanych egzaminów, uprawnia kandydatkę do pełnienia służby aptekarskiej w charakterze dyplomowanego asystenta farmacyi.

Dla uzyskania prawa do samoistnego kierowania apteką publiczną potrzebnem jest obok dowodu ukończenia przepisanego pięcioletnia osobne zezwolenie Ministerstwa spraw wewnętrznych.

§. 7.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1. października 1900 r. wobec czego przyjęcie kandydatek do uniwersyteckiego studyum uniwersyteckiego nastąpić może najwcześniej w roku szkolnym 1903/4.

...Jeżeli dotychczas mówiono o tem, czy w ogóle dopuścić kobiety do studyum aptekarskiego, to obecnie przedmiot dyskusyi z konieczności uleść musi zmianie. Już nie o to teraz chodzi, czy zamknięte dotąd dla kobiet podwoje szeroko mają być otwarte — dziś już nie czas na wyszukiwanie argumentów za i przeciw.

Mimo wszystko dyskusya nie tak prędko ustanie. Zbyt wiele zastanawiano się nad tą sprawą, zbyt wiele poświęcono jej czasu i myśli, ażeby krótkie rozporządzenie ministerjalne miało być ostatecznym jej załatwieniem. To, co niedawno było *argumentem*, mającym wykazać, że dopuszczenie kobiet do aptekarstwa jest rzeczą niemożliwą, przestaje nim być obecnie pod względem formy, ale nie utracą swej treści, nie przestaje być zdaniem ludzi częstokroć doświadczonych, a obeznanych dokładnie z zawodem i jego właściwościami. Te wczorajsze argumenta stają się dziś *obawą* o przyszłość zawodu. Poznanie tych wywodów, bliższe chociażby tylko pobieżne poznanie zdania przeciwników, nie będzie pozbawione znaczenia. A może właśnie teraz rzecz ta bardziej niż kiedykolwiek jest na czasie, gdyż z owych teoretycznych wywodów dadzą się wysnuć pewne praktyczne wskazówki na przyszłość.

Lecz jakież są owe argumenta?

Leży przedemną gruba oprawna księga z napisem: »6. września 1897 r.« Zawdzięczam ją uprzejmości *Dra Ruckera*. Ciekawa książka, cała zapisana... rozmaite języki... najrozmaitsze charaktery pism...

Pamiętnik? Nie, jest to zbiór odpowiedzi, przesłanych Drowi Ruckerowi, który będąc d. 6. września 1897 r. na walnem zgromadzeniu ogólno-austryackiego Tow. aptekarskiego referentem kwestyi »o dopuszczeniu kobiet do farmacyi« do wszystkich kolegów rozesłał drukowany kwestyjonaryusz, zawierający cały szereg pytań, łączących się z kwestyą powyższą.

Pytania ciągle się powtarzają. A jednak — jakże różne są odpowiedzi!

(D. c. n.)

Udział farmacyi w rozwoju nauk przyrodniczych.

Do podjęcia niniejszej pracy skłoniło mnie wiele powodów. Przedewszystkiem upadek samej nauki u nas, a następnie obojętność ogółu farmaceutów dla zawodu i posunięte do najwyższego stopnia zniechęcenie.

Wszelkie dolegliwości, trapiące znaczną część dzisiejszej inteligencji, owe tak zwane choroby wieku jak nerwowość, beznadziejny pesymizm, zniechęcenie do życia są u farmaceutów objawem stałym. Żaden z farmaceutów nie czuje się szczęśliwym, nie czuje zadowolenia w pracy zawodowej i boli go lekceważenie ze strony publiczności; co gorsza wielu wstydzi się swego zawodu, uważając go jako złe konieczne, do utrzymania swej egzystencji potrzebne. I jedno i drugie nie jest słuszne. Mało kto zdaje sobie sprawę, jak dalece zawód nasz, pojmowany szeroko, może dać zadowolenie temu, kto odda mu się szczerze, śledząc baczenie postępy wiedzy.

Wiele zależy od nas samych, gdyż kto się nie broni, ten się do winy przyczynaj. Niewątpliwie warunki, w jakich znajduje się większość kolegów, są tak ciężkie, że ludzie ci uginają się pod ich naciskiem, przeklinają swoje istnienie, nie mając sił ani wytrwałości wystąpić do walki ze złem. Nie upoważnia to jednak do bezczynności tych, którzy sił, środków i czasu mają podostatkim.

Ogół farmaceutów chcemy natchnąć wiarą w ważność ich zadania, pobudzić do żywszego interesowania się postępowaniem wiedzy zawodowej, a tych, którym czas na to pozwala, zachęcić do pracy samodzielnej naukowej.

Brak poczucia siły i wiary w zdolności poniża nas we własnym mniemaniu i nie przyczynia się niczem do zyskania sympatyj i uznania ogółu.

Niejednokrotnie żywsze jednostki lub grupy zrywały się do poprawienia stanu rzeczy, lecz upatrywano zawsze złe w położeniu farmaceutów-współpracowników, uniemożliwiające korzystanie z darów kultury, i szukano ratunku w reformie wykształcenia. Jednakże reformy, spodziewane u nas nie zaradzą złemu, nie zaspokoją wszystkich żądań i pragnień.

Do podniesienia zawodu i zreformowania go w tym kierunku, aby umożliwiał szerszy horyzont pracy i dawał zadowolenie jego członkom musimy się zabrać sami.

Niejednokrotnie spotykałem się z odprawą, że niepodobieństwem jest interesowanie się sprawami naukowymi dla pracownika aptekarskiego, który przez 12 lub więcej godzin wykonywa mechaniczną pracę przy natężonej uwadze. Zupełny brak czasu nie pozwoliłby mu na to nawet wtedy, gdyby rutyniczna czynność nie pozbawiła zdolności myślenia, oraz gdyby zniesienie fizyczne i umysłowe nie zabijało w nim chęci i nie zubożniało potrzeby odznaczenia się.

Ale obok jednostek, nie mogących nic zrobić dla dobra uprawianego przez siebie zawodu, spotykamy inne jednostki, obdarzone

pomyślnymi warunkami, ale te nie posuwają naprzód zdobytej wiedzy z braku atmosfery, któraby na nich działała zachęcająco.

Zasadniczym błędem jest przypuszczenie, że zło może być uleczone natychmiast i radykalnie. Wiara podobna nie ma podstawy należytej. Możliwym jest usunięcie przyczyn, zło potęgujących, ale niemożliwym jest utrwalenie stanu całkiem zadowolniającego.

Rozwój naszego zawodu zależy od własnej pracy, nieustannych wysiłen i zdobyczy. Świadomość potrzeb nie wystarcza, trzeba posiadać chęć zaspokojenia ich i wolę do wykonania.

Poczucie tych potrzeb, jakie wyrobiło się u nas, jest dość silne zwłaszcza u młodszych jednostek, absorbowane jednak bywa dążeniami ku nowym, lepszym warunkom życia. Mimo to wyraża się ono dość silnie.

Stan obecny naszego zawodu uważać należy za krytyczny. Dwie są drogi: albo zupełny upadek, z którego się podnieść nie będzie można, albo rozpoczęcie energiczne pracy nad jego podniesieniem i rozszerzeniem zakresu działalności.

Jakich środków użyć należy i co przedsiębrać, wskazywałem niejednokrotnie w artykułach, umieszczonych w *Czasopiśmie*, nawołujących do samopomocy. Należałoby sobie życzyć, aby jakaś zbiorowa akcja objęła całość potrzeb, wtedy bowiem łatwiej byłoby zorjentować się w stosunkach i planach na przyszłość, dość dzisiaj chaotycznych.

W niniejszym artykule będę się starał wskazać zwątpiałym, o ile zawód nasz jest urodzajnym polem dociekań naukowych, na którym obfite plony zbierał szereg uczonych farmaceutów. (C. d. n.)

Koskowski.

Wiadomości bieżące.

— Nowe wydanie lekospisu austriackiego. Jak donoszą z Wiednia, komitet farmaceutyczny przy c. k. Najwyższej Radzie zdrowia rozpoczął wstępne przygotowania do opracowania 8. wydania farmakopei austr.

— Wolny przemysł aptekarski w Norwegii. Norweskiej Izbie prawodawczej »Storthing« przedłożono projekt nadania aptekarstwu praw wolnego przemysłu.

— Dzienniki lwowskie w ostatnich dniach zamieściły surową krytykę pewnej znaczniejszej firmy aptekarskiej we Lwowie z powodu popierania przez nią jakoby firm obcych z pominięciem krajowych.

Byłoby to smutne i karygodne, gdyby było prawdziwe, czemu też właściciel firmy publicznie zaprzeczył. Nam w tym wypadku nie chodzi o to, czy krytyka była inspirowaną i przez kogo, nie kusimy się też o obronę firmy, ale chodzi nam o rzecz donioślejszą, wyłamującą się z ciasnych ram życia zawodowego.

Oburzony krytyk pomiędzy firmami obcemi umieścił i krakowską! Doszliśmy już niestety do szczytnego rozwoju prowincjonalizmu! Dla mieszkańca Lwowa i jego okolicy, Kraków już leży w innym kraju; cóż mówić o Warszawie, Wilnie, Poznaniu... Doszliśmy już do tego, że

zdolność obejmowania myślą i uczuciem całej Ojczyzny jest u nas bardzo słabą.

— »Kronika farmaceutyczna« poruszyła znowu sprawę wcześniejszego zamykania aptek.

»Rok temu część aptekarzy wiedeńskich w ocenie uciążliwej i nadmiernej pracy personelu aptecznego, zdecydowała się zamykać apteki o godzinie 9. wieczór. Niestety nie trwało to i roku, powoli zaczęto wracać do zamykania aptek o godzinie 10. w nocy.

Z tego powodu porusza tę sprawę organ lekarzy wiedeńskich »Wiener medizinische Blätter«, właściwie ją komentując, że zamykanie aptek wcześniejsze jest już nietyłką ze względu koniecznych ulg dla personelu aptek wskazanem, ale i ze względów ogólnych, tym sposobem bowiem publiczność przyzwyczaja się do wcześniejszego zaopatrywania się w leki i nie molestuje potem lekkomyślnie w porze przeznaczony na odpoczynek i sen tak lekarzy, jak i aptekarzy, zwłaszcza, że w wypadkach nagłych pozostają zawsze stale dyżurujący w aptekach. »Smutne to — pisze organ lekarski — że zawód tak dobrze sytuowany jak aptekarski, tak odpornie odpłaca się swym kolegom współpracownikom przeprowadzeniem socjalnych reform, a przecież nawet kwestya pieniężna nie odgrywa tu tak wielkiego znaczenia!« W ostatnich czasach zaprowadzono wcześniejsze zamykanie aptek w wielu miastach we Francji, jak np. w Rochefort o g. 9. wieczór; również aptekarze w Chrystyanii postanowili od 1. lipca br. zamykać swe apteki o g. 8. wieczór«.

Notatkę swą kończy »Kronika« słowami »Tylko u nas inaczej!« Sprawa wcześniejszego zamykania aptek, w gruncie rzeczy jasna i do przeprowadzenia łatwa, przy solidarnem działaniu wszystkich aptekarzy, nie może się doczekać rozwiązania. Aptekarze wyrażają powątpiewanie, czy czyn ten nie napotka uporu ze strony publiczności, przyzwyczajonej, aby apteka czynną była do późnej nocy. Po co tu mieszać publiczność, która jest albo niedojrzałą, o tę więc niech głowa nas nie boli — nieco trudu przy dobijaniu się do apteki odoczy ją rychło od drobiazgowych wymagań — albo też, w co chętnie wierzymy — będzie ona tylko w istotnie ważnych wypadkach udawać się do apteki w późnej porze.

— Z Bochni nadesłano afisz zawiadamiający tamtejszą publiczność o otwieraniu aptek miejscowych o g. 7. rano, a zamykaniu o g. 9. wieczór. Dzierżawcami aptek bocheńskich są pp. Alfred R. Weiss i Adam Krzyżanowski.

— Namiestnictwo uchyliło karę, wymierzoną przez starostwo w drodze administracyjnej zarządcy apteki w Mielcu, za nieotrożne wydanie wody karbolowej.

— Kol. Józef Kurkiewicz otrzymał w III. instancyi koncesyę na otwarcie nowej apteki w Pleszycach.

— Kol. Marian Krzyżanowski otrzymał koncesyę w Tarnopolu na podstawie dekretu dziedzictwa inwentarza.

— Strejk farmaceutów w Zagrzebiu. Jak dzienniki zagrzebskie donoszą, postanowili tamtejsi farmaceuci w najbliższym czasie rozpocząć bezrobocie z powodu odmówienia tymże przez właścicieli aptek nawet najdrobniejszych ulg w warunkach służbowych.

— P. Herzog, znany przeciwnik systemu nadawania koncesyi osobistej i autor zmodyfikowanego projektu reformy Hellmanna, w celu zebrania odnośnych dat statystycznych rozesłał do kolegów karty korespondencyjne z zapytaniem, czy są za, czy przeciw systemowi koncesyi osobistej. Z 1440 kart wysłanych wróciło 563, a z tych 13 bez odpowiedzi. Na pozostałych 550 znajdowało się 862 podpisów, z pośród których 142 wypowiedziało się za systemem koncesyi osobistej, a 720 przeciw. Pod względem stanowiska dzieli się ogólna liczba przeciwników na 324 kondycjonujących i 396 właścicieli. Wśród zwolenników systemu koncesyi osobistej przypada 114 głosów na kondycjonujących a 28 na właścicieli.

Według obliczeń p. Herzoga na wezwanie jego odpowiedziała dobra czwarta część członków stanu aptekarskiego, z tej więc czwartej części procentowo biorąc przypadłoby $16\frac{5}{10}\%$ na zwolenników systemu koncesyi osobistej, a $83\frac{5}{10}\%$ na przeciwników tegoż.

— Na posiedzeniu komisji powszechnego austr. Związku farmaceutów, które odbyło się d. 28. sierpnia br. postanowiono poruszyć a względnie wziąć udział w dyskusji nad przedmiotami następującymi: 1) w kwestyi reformy systemu koncesyjnego, 2) pomnożenia liczby aptek w stosunku : 1 na 10.000 mieszkańców, 3) reprezentacyi stanu aptekarskiego, 4) pensjonowania wszystkich należących do fachu aptekarskiego, 5) i w innych kwestjach, dotyczących stanu aptekarskiego.

— Korki podrożały. Związek austriackiej inlustrji korku postanowił podnieść cenę towarów korkowych o 20%. Jako przyczynę tej zmiany podaje Związek fakt, że z jednej strony podniosła się wysokość płacy roboczej oraz ceny materiałów surowych jako to węgla i innych artykułów, a z drugiej strony wzrasta silnie zapotrzebowanie na wyroby korkowe tak, że poszczególni producenci i tak sami w każdym sezonie podnoszą ceny swych towarów.

— Kol. Adam Krzyżanowski, dotychczasowy dzierżawca apteki w Drohobyczu, wydzierżawił nowo otwartą aptekę kol. Pawłowskiego w Bochni.

— Kol. A. Izraeli zmienił nazwisko na Izierski.

— Donoszą nam, że kol. Alfred Stepek, ustępuje z redakcyi „*Kroniki farmaceutycznej*“, którą powierzono ponownie kol. Bolesławowi Jawornickiemu.

— III. walne zgromadzenie Związku tow. farmaceutycznych w Austrii, odbędzie się w r. b. w Pradze 9. października o g. 10. przed południem. W tym samym dniu o g. 3. popoł. obradować będzie w Pradze kongres farmacyi czeskiej.

— Ankieta w sprawie ceł i taryf na produkty chemiczne odbyła się we Wiedniu d. 13. b. m. przy nader licznych udziale ekspertów — pod przewodnictwem prezesa Związku centralnego przemysłów austriackich, p. Kinka, oraz prezesa lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, p. Piepes-Poratyńskiego. Imieniem izb handl. i przemysł. z Wiednia i Pragi referowali dr. Schwiedland i dr. Hotowitz. Ankieta przeciagnała się do bardzo późna.

— Kwestja językowa na kongresie farmaceutów czeskich. Kongres ten, którego otwarcie ma nastąpić w Pradze dnia

9. października b. r. jeszcze przed rozpoczęciem obrad, stał się powodem nieporozumień czesko-niemieckich, wynikłych stąd, że urządzający wiec rozesłali również zaproszenia do zamieszkałych w Czechach kolegów-niemców, lecz zaproszenia te zredagowane były w języku czeskim. Dało to pochop niemieckiej »Pharmaceutische Rundschau« do wygłoszenia szeregu uwag w tej kwestyi. — Nie występujemy — pisze »Pharm. Rund« — przeciw uświadomieniu interesów narodowych w szeregach kolegów zawodowych — Czechów — z drugiej strony nie możemy zapoznawać takichże interesów swoich — niemieckich. Sądzimy wszakże, że pomimo to, w kwestjach zawodowych i klasowych koledzy czescy i niemieccy mogą za wspólnem porozumieniem iść razem. Jeśli wszakże koledzy czescy chcą istotnie, aby niemieccy, w Czechach zamieszkali, brali udział w ich obradach, — wówczas muszą do tych ostatnich wy-stosowywać zaproszenia w języku niemieckim...

Wtedy dopiero — kończy »Pharm. Runds.« — kiedy sprawiedliwym wymaganiom aptekarzy niemieckich w Czechach uczynionem będzie zadość, — wtedy dopiero będzie mogło przyjść do kongresu naprawdę (sic!) „czeskiego“, to znaczy do wspólnych obrad niemieckich i czeskich towarzyszy zawodowych, zamieszkałych w Czechach.

— Wykształcenie farmaceutów w Hiszpanii. Studya farmaceutyczne w Hiszpanii zostały zreformowane na mocy dekretu królewskiego z dnia 31. lipca r. b. — a mianowicie, wprowadzono do nauki kursa: mikrobiologii, techniki bakteryologicznej, przyrządzanie surowic i higieny. Cała nauka, poprzedzona wstępem ogólnym, dzieli się na cztery części, czyli grupy: 1. grupa. Technika przyrodoznawstwa w zastosowaniu do farmacji, ćwiczenia praktyczne. Mineralogia i zoologia z rzutem oka na farmację, ćwiczenia praktyczne. — 2. grupa. Botanika opisowa z ćwiczeniami, zwłaszcza przy roślinach leczniczych i wycieczkach botanicznych. Chemia nieorganiczna, zastosowana do farmacji. Laboratorium. — 3. grupa. Farmakognozya państwa roślin z ćwiczeniami. Chemia organiczna, zastosowana do farmacji. Laboratorium. — 4. grupa. Analiza chemiczna, zwłaszcza środków spożywczych, lekarstw i trucizn z laboratorium. Farmacja praktyczna. Ćwiczenia praktyczne w defekturze i recepturze. Hygiena. Do zdobycia stopnia doktora farmacji, co możliwem jest tylko w uniwersytecie Madryckim, potrzeba jeszcze przesłuchać chemię i analizę biologiczną, mikrobiologię i technikę bakteryologiczną, przyrządzanie surowic, historię farmacji oraz studyum porównawcze istniejących dziś farmakopei.

Wkładki do galic. Towarzystwa aptek.

uścili w miesiącu Wrześniu 1900 r. następujący członkowie:

Dewechy Fryderyk za 1|9—30|9 1900 2 korony, Sklepiński Karol Lwów za 1|7, 1|8, 1|9—30|9 1900 6 koron, Lewicki Wiktor za 1|9—31|9 1900 2 korony, Starczewski Teofil za 1|9—31|9 1900 2 korony, Luft Adolf za 1|9—31|9 1900 2 korony, Oberhard Aleksander za 1|9—30|9 1900 2 korony, Adler Maurycy za 1|8—31|8 i za 1|9 do 30|9 1900 4 korony, Krauss Józef za 1|9—30|9 1900 2 korony, Ku-

charski Edmund na zaległość 2 korony, Jasiński Michał II-ga rata wpisowego 4 korony, Moczulski Alfred za 19—30/9 1900 2 korony, Wilczek Antoni na zaległość 4 korony, Jezierski Emil za 18—31/8 i za 19—30/9 1900 4 korony, Mirski Józef na zaległość 4 korony, Zeimer Emanuel za 19—30/9 1900 2 korony, Bezucha Wacław za 19—30/9 1900 2 korony, Demant Szymon za 19—30/9 1900 2 korony, Derkacz Władysław ze Sniatyna na zaległość po dzień 30/9 1898 10 koron, Markowicz Antoni za 19—30/9 1900 2 korony, Roniger Dawid za 19—30/9 1900 2 korony, Beiser Jakób za 19—30/9 1900 2 korony, Rein Leon za 15/5—31/5 i za 1/6—30/6 1900 3 korony, Weinreb Rudolf za 19—30/9 1900 2 korony, Klein Zygmunt za 19—30/9 1900 2 korony, Łazowski Mieczysław za 19—30/9 1900 2 korony, Krasieński Roman za 19—30/9 1900 2 korony, Baczyński Franciszek za 18—31/8 1900 2 korony, i wpisowe 4 korony, Tlappa Jan za 19 do 30/9 1900 2 korony, Blumenfeld Henryk za 19—30/9 1900 2 korony, Braunstein Adolf Lwów na zaległość 4 korony, Włodzimirski Walery za 19—30/9 1900 2 korony, Rapoport Arnold na zaległość 2 korony, Rein Eugeniusz za 18—31/8 i za 19 do 30/9 1900 4 korony, Łukasiewicz Jan za 18—31/8 1900 2 korony, Hausberg Julian za 18—31/8 i za 19—30/9 1900 4 korony, Łazowski Władysław zaległość po 31/12 1899 16 koron, Pineles Józef za 18—31/8 i za 19—30/9 1900 4 korony, Pilewski Karol Lwów za 17 18, 19—30/9 1900 6 koron, Kohlhepp Bolesław za 18—31/8 i za 19—30/9 1900 4 korony, Trzcziński Emil za 15—31/5 1900 2 korony, Lisowski Jan Lwów za 19—30/9 1900 2 korony, Dr. Jan Piepes-Poratyński za 19—30/9 1900 2 korony, Kozicki Zygmunt czekiem Nr. 49 częściową zaległość po 1899 10 koron, Thader Otmar z Zaleszczyk za 18—31/8 i za 19—30/9 1900 4 korony, Michalewicz Feliks Szczepanów przekazem za 19—30/9 1900 2 korony, Gerzabek Teodor z Grybowa czekiem za 1/11—30/11, 1/12—31/12 1900 i za 1/1—31/1 1901 6 koron, Jakliński Aleksander Kraków czekiem Nr. 56 reszta zaległości po koniec 30/9 1898 10 koron, Śmieszkiewicz Włodzimierz Zakopane czekiem Nr. 8 za 1/5—31/5 1900 2 korony, Reich Ignacy z Drohobycza czekiem Nr. 7 za 1/7—31/7 i za 1/8—31/8 1900 4 korony, Bemben Franciszek aptekarz z Kolbuszowy a conto zaległości po 30/9 1898 20 koron, Amirowicz Albin aptekarz ze Stanisławowa na zaległość po 30/9 1898 33 koron za 1/10, 1/11, 1/12—31/12 1898 6 koron i za 1/1, 1/2, 1/3, 1/4, 1/5, 1/6, 1/7, 1/8, 1/9, 1/10, 1/11, 1/12—31/12 1899 24 koron, Raab Arnold aptekarz z Pomorzian płaci czekiem Nr. 67 częściową zaległość po 30/8 1898 12 koron 28 hal., Tomaszewski Józef aptekarz z Żurawna na zaległość 1/6—30/6 i za 1/7—31/7 1900 4 korony, Kuczabiński January magister farmacyi z Oświęcimia czekiem całą zaległość po dzień 30/9 1898 114 koron 70 hal. Haberman Jarosław aptekarz z Mikuliniec przekazem za 1/7, 1/8, 1/9, 1/10, 1/11, 1/12—31/12 1900 12 koron. Razem 404 kor. 98 hal.

Zamiast pokwitowań, za nadesłane wkładki będziemy na przyszłość w celu oszczędzania kosztów wysyłki ogłaszać w Czasopiśmie wykaz tychże.

Julian Hausberg, sekretarz.

Fryderyk Dewechy, przewodniczący.



Medal złoty na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.

Lwowska fabryka chemiczna

„Ilen”

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

I.

Oddział środków opatrunkowych.

Urządziwszy oddział środków opatrunkowych według nowoczesnych wymagań nauki, fabryka poleca WP. wszelkie środki opatrunkowe jak : wate, waty impregnowane, gazy impregnowane i sterylizowane, opaski itp.

Zwracamy uwagę WP. na dogodne opakowanie waty sterylizowanej, specjalne w naszej fabryce, pozwalające wyciągać z opakowania tylko potrzebną ilość waty bez rozwijania.

Zamówienia załatwiają się natychmiast.

Wszelkim reklamacyom fabryka stara się zadość uczynić.

Lwów-Zamarstynów (obok poczty).



Redaktor odpowiedzialny: Dr. Jan Piepes-Poratyński.
Nakładem galic. tow. aptekarz. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego

G. & R. FRITZ WIENEN.

Hurtowny skład materyalów aptecznych

Acidum carbohcicum rectif. cryst.

Acid. carbohcic. crud. liqu.

Sprzedaż wyrobów smółowych
fabryki chemicznej w Angern.

Przetwory farmaceutyczne

Emplastra,

Extracta, Tincturae, Unguenta
etc. Olea aetherea.

Acidum citric, Acidum tartaric.

Tartarus depur., Tartar. natronat.

w kryształach i proszku
chemicznie czyste.

Salvo Petrolia

Unguentum Paraffini G R F

we wszystkich gatunkach.

Acidum et Natrium salicylicum

oraz inne przetwory salicylowe

jak: Salolum, Salipyrinum, Bis-
muthum salicylicum etc. wszyst-
kich znakom. marek fabrycznych.

Cognac fine Champagne, Cognac

d'Espagne, Cognac de Hongrie

prawdziwe marki po

cenach bardzo przystępny h.

Antipyrinum Hoechst marki: Lew

i Gwiazda **Antipyrinum GRF. „The-
seus Marke“** Marka znakomitej
jakości, odpowiadającej wymaga-
niom wszystkich farmakopei.

Wina z Malagi Scholtz Hermanos

ciemny, słodki Malaga sect,

Laerimae Christi, prawdziwy

Jerez (Scherry) etc.

Wino Marsala.

Przetwory chininowe

Jobsta, Zimmera, Böehringera.
Brunszwickie przetwory jodowe
kokainowe, kodeinowe i bromowe.

Specyalia lekarskie,

dytetyczne i kosmetyczne

krajowe i zagraniczne.

Glycerinum Sarga, niemiecka i

G. R. F. wszelkich jakości

i we wszelkich opakowaniach
po cenach fabrycznych.

Środki opatrunkowe

kapsułki żelatynowe

z najlepszych fabryk

po cenach fabrycznych.

Materyały apteczne proszkowane

ogrubnie, aż do najdelikatniej-
szych z najwzorowszych matery-
alów, **Materyały apteczne kraja-
ne wolne od pyłu.**

Maszynki do zaklejania opłatków

Opłatki lekarskie,

wszekich systemów

po cenach fabrycznych.

Natrium hydrocarbonicm AVII

GRF wolna od węglanu dwusodo-
wego bardz lekkie i puszyste, o
czystym smaku, szybko rozpusz-
czalne. Najtańsza marka w handlu

Farmaceutyczne

i lekarskie przyrządy

instrumenty i utensylja

po cenach fabrycznych.

Winogrona kuracyjne i stołowe

codziennie świeże,

doskonale dojrzałe, w dobrym gatunku.

Deserowe winogrona kuracyjne olbrzymie w najlepszym gatunku 5 kilowy kosz zlr. 2. — Winogrona stołowe, olbrzymie, czerwone i żółte (szlachetne) w dobrym gatunku 5 kilowy kosz 1 zlr. 80 ct. — Winogrona małe czerwone i białe bardzo słodkie 5 kil. kosz 1 zł. 50 ct. — Brzoskwinie duże, tylko szlachetnego gatunku 5 kil. kosz 3 zł. 20 ct. — Owoce mieszane jak gruszki jabłka węgierki etc 5 kil. kosz 1 zł. 50 ct. — Winogrona i brzoskwiniowa marmolada, najlepsze marmolady 5 kil. puszka 3 zł. 80 ct. — Wino czerwone albo most bardzo słodkie 4 litry beczka 2 zł. 80 ct.

Wysyłają bez kosztu (franco) każdą pocztą per Nachname
Petrovits et Pantits właściciele winnicy,
Werschetz (Połud. Węgry).

Aqua Laurocerasi

ze świeżych liści i z ścisłością odpowiadającą wymogom Farmakopei
austrijackiej Editio VII.

Paczki pocztowe à netto 4. ³ kilogramm. wody laurowej

po 2 zlr. 80 ct. franco opakowanie.

Adres: G. Christofolletti, Apotheker u. k. k. Hoflieferant in Gör
(Küstenland). [18].

Flores Chamomillae vulg.

tegoroczny

ma apteka w Mościskach do sprzedania.

Własne malarstwo szkła i porcelany



Kompletne urządzenia aptek

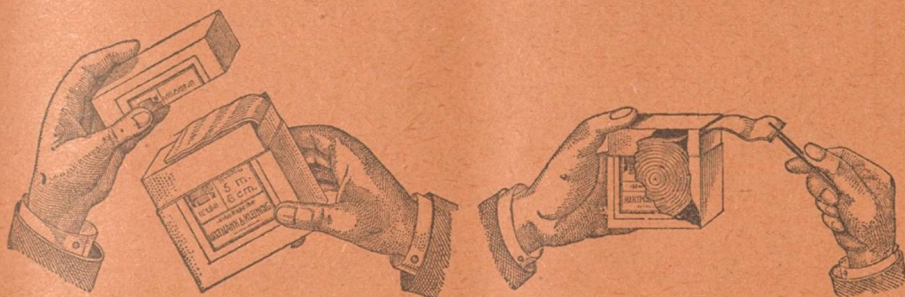
Dyplom honorowy
międzynarodowego zjazdu lekarzy
we Lwowie 1888.

Złoty medal
na międzynarodowych wystawach
farmaceutycznych
we Wiedniu 1883 — w Pradze 1896.

Nagroda państwowa, Cieplice 1895, Hohenelbe 1896
4 dyplomy honorowe, 13 złotych medali, 13 srebrnych i brązowych medali
2 nagrody państwowe.

Fabryka opatrunków Hartmann i Kleining w Hohenelbe (Czechy)

Największa tego rodzaju fabryka, posiada własną blicharnię za pomocą najczystszej wody źródlanej, karde dla waty, wysmienicie urządzone pracownię chemiczną. Kompletne urządzenia dla sterylizacji parową



Steryliżacja w próżni według systemu Dr. Rohrbecka.

Patentowane opakowanie dla sterylizacji i przechowywania aseptycznego. Opakowanie waty na kształt pasek w oddzielnych warstwach.

Patent na watę drzewną, wełnę drzewną i filc drzewny.

Opaski z wełny drzewnej (Hygea) podług Dr. Walebera. — Paski podług rady sanitarnego Dr. Fürsta. — Podkładki z waty drzewnej.

Opaski klejowe i gipsowo-klejowe według Binglera, w użyciu dogodne, elastyczne i łatwo dające się zdejmować, przytem bardzo mocne.

Gaza chemicznie czysta i gaza jodoformowa w czwórnasób zwinięta w rolki **Wata opatrunkowa** w opakowaniu tekturowem albo bez. **Najmniejsze ilości**. Najwygodniejsze i niezawodne opakowanie dla częstszego użycia. **Sola** — opatrunki, rozciągliwe opaski kretonowe z końcami klejonemi. **Gelatoid** — jedwabne do zszywania i **Gelatoid-Catgut** jedyny środek antyseptyczny przy ropieniach.

Kompletne skrzynie opatrunkowe dla stacyj policyjnych i ratunkowych, gmin, dóbr, kolei i fabryk. — Takież skrzynie i torby dla straży pożarnej. — Pierwsza pomoc w różnych sortymentach. — Etui dla oficerów, kolarzy, turystów i dla domu. **Opatrunki z Airolem**. Amyloformem. Ferropiryną, Jodoformem. Nosophenem. Xeroformem.

Firma dba o nieustające wprowadzanie nowości.

Robotnicy wyowiczeni, Kierownictwo fachowe. — Ruch za pomocą pary i wody Oświetlenie elektryczne.

Stosunki międzynarodowe przez filie w: Heidenheim, Berlinie, Chemnitz, Frankfurcie, Padwie, Rzymie, Turynie, Paryżu, Londynie, Nowym Yorku i Barcelonie.

Pięknie wykonane cenniki, tudzież próbi i przesyłamy chętnie i bezpłatnie.

Adres na telegramy: **KLEINING Hohenelbe.**

(23)



BG 90595/1900/30/19

Franze

Źródło Natalii.

Najbogatsze źródło w węglan litynowy.

Woda ta działa skutecznie we wszystkich wypadkach nadmiernego wydzielania kwasu moczowego, przy niedostatecznym tworzeniu się kwasu moczowego z krwi, przy piasku moczowym, przy cierpieniach nerek i pęcherza, artrytyzmie, gościu, dnie nożnej i t. p.

przez najpierwsze powagi lekarskie jest stosowana z nadzwyczajnym skutkiem

Działanie moczopędne.

Smak przyjemny.

Łatwo strawna.

Wylączne prawo wysyłki.

Henryk Mattoni

Franzensbad, Karlsbad, Wien, Budapest.

Kąpiele borowinowe w domu

Jedyny naturalny dodatek
do

lekarskich kąpiel borowinowych
w domu i w każdej porze roku

Sól borowinowa „Mattoniego”
wyciąg suchy
w skrzyneckach po 1 kilo
Ług Mattoniego
wyciąg płynny
w butelkach po 2 kila



Wyprobowane środki przez wiele lat przy:

Zapaleniu macicy (metritis, apometritis), jajników zapaleniu przymacicznym okołomacicznym, zapaleniu otrzewnej, błędnicy, niedokrewności, krzyżicy w celu ułatwienia wessaria wycięcia, także w upławach białych, skłonność do poronień, w częściowych porażeniach, przy niedowładzie, dnie, gościu dnie nożnej, rwie kulszowej i przy krwawicach (hemorroidy).

HENRYK MATTONI

FRANZENSBAD, Giesshübl Sauerbrunn, WIEN, KARLSBAD.

Dostać można we wszystkich aptekach, składach wód mineraln. i aptecznych.